

miesięcznik

czytelnictwo: b.d.

powierzchnia/pow. efektywna: 565 cm2/121 cm2

AVE/AVE efektywny: 11293 zł/2416 zł



## Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zagrała już po raz 19.

### Jak to możliwe, że tak długo się tym zajmujesz?

W WOŚP jestem wolontariuszem. Mam świadomość, że nie jest to moja praca. Frajdą więc staje się „wrzucanie” pomysłów, pilnowanie wszystkiego i opracowywanie planów. Realizuję się robiąc rzeczy, których nie mógłbym robić gdzieś indziej. Jednocześnie wierzę, że 25 osób pracujących w siedzibie fundacji WOŚP podjęło 25 wspaniałych decyzji, o tym, że chcą tu pracować. I że przyjeżdżają tu z przyjemnością, a nie jak do jakiejś fabryki, gdzie trzeba wyrobić godziny, i gdzie marzy się tylko o tym, aby się wyrwać do domu. Mam nadzieję, że wszyscy się tu realizują.

### rozmowa

z Jerzym  
Owsiakiem

# Pan jest inny

### Twoi współpracownicy to głównie ludzie młodzi.

#### Jak udaje ci się znaleźć z nimi wspólny język?

Zawsze wychodziło mi to bardzo naturalnie. Nigdy nie gimnastykowałem się, żeby się do nich dopasować. Młodzi ludzie są wyczuleni i widzą, kiedy ktoś oszukuje, udaje i „przebiera się”. Ja nigdy nie szukałem możliwości zakumplowania na siłę. Stać mnie też było na reakcje, które wcale nie były dla nich miłe i sympatyczne.

#### Co masz na myśli?

Na jednym z „Przystanków Woodstock” zatrzymałem koncert i w krótkich rodzicielskich słowach powiedziałem, co mi się nie podoba. Ale nie było w tym cierpkiej dydaktyki, tylko komunikat: mnie się to nie podoba, więc tego nie róbcie. A jeżeli Wam się nie podoba to, co mówię, to nie musicie tutaj być. I moje słowa zostały wtedy przyjęte aplauzem. Zresztą nigdy nie spotkałem się ze stwierdzeniem w rodzaju: „ale mnie pan rozczarował”. Za to ludzie często mówią: „myślałem, że pan jest inny. Ale cenię w panu to, że ma pan tyle lat i jest pan sobą”.

#### Czego najbardziej potrzebują młodzi ludzie?

Przed wszystkim zaufania. Chcą czuć się samodzielni i odpowiedzialni za coś. W fundacji WOŚP pracuje wiele osób, które kiedyś były wolontariuszami zbierającymi pieniądze.

**Jerzy Owsiak** (ur. w 1953 r. w Gdańsku) – z zawodu dziennikarz radiowy i telewizyjny, a z zamiłowania: działacz charytatywny, witrażysta, muzyk. Znany jednak przede wszystkim jako pomysłodawca i realizator Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Jego działalność została nagrodzona m.in. orderem „Ecce Homo” oraz odznaką „Za zasługi dla ochrony praw człowieka”. Od wielu lat promuje też polską muzykę rockową – jako organizator „Przystanku Woodstock” oraz twórca audycji radiowych i telewizyjnych. Mieszka w Warszawie wraz z żoną i córkami. W wolnych chwilach siada za kierownicą samochodu terenowego lub spotyka z przyjaciółmi.

Najpierw przyjechali do nas rozliczać swój sztab, potem zaczęli angażować się w inne działania, np. marketingowe. A myśmy ich zauważyli. Ale to wszystko wyszło od nich.

#### Skąd pomysł, że tak właśnie ma to działać?

Kiedyś fascynowała mnie filozofia hippisowska. W latach 60-tych ruch ten był na tyle silny, żeby zapłodnić głowy ludziom na całym świecie. Pamiętam pewien opis grupy hippisowskiej pracującej razem na poczcie przy muzyce i śpiewaniu. Dyrektor poczty ocenił ich jako kompletnych dziwaków, ale jednak świetnie wykonujących swoją robotę. Ten obraz zadziałał na moją wyobraźnię. Pomyślałem sobie wtedy, że warto byłoby żyć podobnie. I że motorem napędowym, który pomaga zmienić życie są: wyobraźnia i marzenia.

#### O czym w takim razie marzysz i o czym marzyłeś kiedyś?

Nigdy nie miałem materialistycznych marzeń. Jak miałem naście lat marzyłem, aby jeździć po świecie. Moje marzenia dziś skupiają się na zdrowiu. Chciałbym, żeby byli zdrowi moi przyjaciele, ja sam i całe społeczeństwo.

#### Jak o zdrowie trzeba dbać?

Zdecydowanie ruszać się. To chyba najlepszy sposób.

#### A dieta?

Jedzmy to, co lubimy, ale w ograniczonych ilościach.

#### Czy tę zasadę da się stosować także w święta?

Faktycznie w święta je się więcej. Ale mój stół nie zmienia się nigdy w róg obfitości, a moja lodówka nie zachwyciłaby zwolennika tradycyjnej, polskiej kuchni. Myślę, że powinniśmy uczyć ludzi świętowania, takiego jak np. w Chinach. Tam wychodzi się wtedy na ulice. Gdy więcej się ruszamy, wszystko inaczej smakuje. A ja lubię święta przede wszystkim dlatego, że można wtedy poleniuchować i nie ma codziennego pośpiechu.

rozmawiała: Magda Gdyńska

